KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem i pocztą rocznie marek 360, półrocznie marek 180, kwartalnie — — mk. 90, miesięcznie mk. 30 — —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk., 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7,50. Nekrologi Mk. 5. Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 7—8 w.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 2.00** (Na G. Śląsku **50 fen.**). SOSNOWIEC. wtorek dnia 7 września 1920 roku Nr. 205 Rok XV

1462 Niżej podpisani upraszają Piękne Sosnowiczanki o łaskawe zaopiekowanie się nimi w charakterze chrzestnych matek, a to celem uprzyjemnienia sobie czasu po tak ciężkich chwilach

plut. *Fr. Fajkowski*, kapr. *Al. Sillax*, bomb *W. Paluch*, bomb. *Stefan Książek*, kap. *St. Śliwa*, *St. Nowak*.

Adres: 3 pułk artyl. ciężkiej, 2 baterja, 17 dywizjon, poczta polowa Nr. 20.

Kompromitacja lewicy

Inwazja bolszewicka ujawniła kompletną kompromitację stronnictw lewicowych w Polsce, aż do t. zw. thugutowców włącznie jako czynnika państwowotwórczego

Głośno reklamowany, patrjotyzm Polskiej Partji Socjalistycznej okazał się w zetknięciu z rzeczywistością szkodliwą fikcją.

Zwolennicy P. P. S. w Siedlcach natychmiast po zajęciu tego miasta, poszli do bolszewickiej Kanossy i ofiarowali bolszewikom swe pokorne służby. W Białymstoku znaczna ich część wyemigrowała w chwili wkroczenia wojsk polskich wraz z żydami komunistami.

Podczas objazdu kraju uwolnionego z pod najazdu ministrowie Witos i Skulski stwierdzili, że bolszewicy w wielu okolicach witani byli z sympatją przez służbę folwarczną t. j. przez wychowanków P. P. S., w szczególności zaś— towarzysza Kwapińskiego.

W Ostrowiu Łomży, i w paru innych miastach prowincjonalnych t. zw. thugutowcy skwapliwie objęli urzędy bolszewickie i publicznie wyrażali radość, że wraz z wkroczeniem wojsk bolszewickich, z Polski „spadły kajdany"...

Ironja losu chciała, że w tym samym czasie, gdy założyciel partji Thugutt w walce przeciwko najeźdźcom odniósł poważną ranę, jego zwolennicy poprzyjmowali na siebie rolę urzędników bolszewickich. Nie sieje się bezkarnie haseł bolszewickich i krew przelana przez p. Thugutta w walce z wrogiem, policzona będzie jako jego prywatna zasługa, nie zmywa jednak win jego jako działacza publicznego.

Wychodowana na ideologji P. P. S. —Polska organizacja Wojskowa (P. O. W.) w Rosji pełniąca tam służbę wywiadowczą, jak się dowiadujemy z odezwy jej komendanta (pseud. „Swierszcz") w pełnym swym składzie przeszła na stronę bolszewików. Zdrada ta była jedną z walnych przyczyn ubiegłych klęsk wojska naszego, gdyż „peowiacki" wywiad nie uprzedził naszego dowództwa o gromadzeniu się sił bolszewickich do ofenzywy na froncie polskim.

Zdrada żydowska, nad którem nasza „lewica" roztaczała swe skrzydła opiekuńcze, domagając się dla coraz nowych praw i przywilejów, jest jednym jeszcze objawem kompromitacji naszego obozu lewicowego.

Wreszcie, publiczną jest dzisiaj tajemnicą, że niedawno wykryty skład broni należał do jednego z odgałęzień P. P. S., a gromadzony był w zbrodniczym celu wywołania wojny domowej.

Wreszcie te fakty wskazują aż nadto wyraźnie, że t. zw. lewica w szczególności zaś— P. P. S. i ludowcy radykalni (stapińczycy, thuguttowcy) przygotowują jedynie grunt pod posiew bolszewizmu, że w walce o nasz byt państwowo-narodowy i niepodległość, Polska bynajmniej liczyć na nie nie może,

Inaczej zresztą być nie może. Cała ideologia P. P. S. jest identyczna z ideologią bolszewików, te same rozlegają się tu i tam hasła, te same brzmią pieśni. „Czerwony sztandar" słyszeliśmy po tej i tamtej stronie frontu bojowego w chwilach najgroźniejszych zmagań się z najeźdźcą. Nic też dziwnego, że ciasny analfabeta - parobek, który nasłuchał się od tow. Kwapińskiego bajek o „międzynarodowej solidarności proletarjatu", z miłą chęcią witał „proletarjusza" rosyjskiego, który miał go „oswobodzić" od polskiego „pana" i „burżuja" i wierzył w tę solidarność aż do chwili, gdy mu ten rosyjski „proletarjusz" nie wyprowadził krowy z obory i nie ściągnął butów z nóg.

Kto szerzy hasła nienawiści klasowej, szerzy brednie o solidarności międzynarodowej robotników, zamiast wskazywać im na konieczność solidarności narodowej, ten pracuje na zgubę i zniszczenie Polski, nie zaś na jej budowę i trwałość.

Socjalizm, idea socjalistyczna nie jest i nie może być lekarstwem na bolszewizm, gdyż bolszewizm nie jest czem innem, jak tylko próbą praktyczną wcielenia socjalizmu.

W świetle inwazji bolszewickiej i zachowania się różnych grup społeczeństwa naszego w stosunku do najeźdźców prawdy te nabrały cech oczywistości.

Groźby niemieckie.

Szybkość, z jaką została rozpoczęta i z jaką w dalszym ciągu rozwija się nasza kontrofensywa, popsuła zupełnie szyki konspiracji niemieckiej obliczonej oczywiście nie na sukurs, tylko działaniom wojsk czerwonych lecz i na zadanie Polsce ostatecznego ciosu w chwili, gdy atak bolszewicki dosięgnie szczytu powodzenia. Zbieg wydarzeń w Bytomiu na Górnym Śląsku z datą rzekomego zdobycia Warszawy, rozgłoszonego przez agencję Wolffa, nie jest zupełnym przypadkiem. Chwila zdobycia stolicy musiała być wyznaczona, jako termin do wszczęcia akcji, która rozpocząć się miała od wytępienia wojsk aljanckich na Górnym Śląsku, a zapewne plany nie ograniczyły się do tego tylko, aby opanować Śląsk, lecz zakrojone były na szerszą skalę. Dziś, wobec naszych powodzeń orężnych oraz wobec tego, iż napaść na oddziały francuskie nie przybrała tych rozmiarów, na jakie zapewne liczono, przedsiębiorąc zamiar tak zuchwały — akcję niemiecką należy uważać za chybioną.

Nie jest ona jednakże całkiem bez znaczenia. Bo oto w tym samym czasie, gdy w Katowicach i w Bytomiu rozgrywają się wiadome wypadki, na północy dokonywa się rabunku amunicji, przeznaczonej dla Polski, a z trwożnych głosów prasy niemieckiej wywnioskować można, iż niebezpieczeństwo ruchu komunistycznego w Prusiech Wschodnich jest bliskiem i że obecność nad granicą pruską oddziałów czerwonej armji była magnesem, przyciągającym w te strony elementy rewolucyjne.

Na całej rozciągłości linji granicznej z Niemcami stykamy się z niebezpieczeństwem wystąpień elementów zarówno nacjonalistycznych, jak i komunistycznych, które może nie są ze sobą w całkowitem porozumieniu, lecz w danem razie koordynują się doskonale we wspólnej akcji przeciwpolskiej. Tym duchem konspiracji na obu skrajnych skrzydłach: na prawicy i lewicy — przeniknięte są całe Niemcy. Ani możemy mieć pewność, iż rząd niemiecki będzie miał siły do powściągnięcia działania tych elementów, ani — że szczerze będzie pragnął je powściągnąć. Rząd niemiecki jest tylko jednym z czynników, które mają wpływ na postawę Niemiec w sprawach politycznych, ale nie jest ani czynnikiem bezwzględnie decydującym, ani nawet przeważającym. Dlatego też było od początku jasnem że proklamowana przez ten rząd neutralność Niemiec, mimo że już w samem założeniu swem dla nas nieprzychylna, jest tylko stanem przejściowym, po którym przy sprzyjających okolicznościach nastąpić musi siłą żywiołowego rozpędu stan otwartej walki.

Naszem szczęściem jest, iż okoliczności stały się wprost przeciwnie — niesprzyjającemi. W chwili gdy armje czerwone poczynają się rozpadać pod naciskiem naszych ataków i gdy istnieje możliwość, iż Niemcy znaleźliby się w położeniu jedynego przeciwnika Polski, mając natomiast na swych tyłach wciąż jeszcze, mimo wewnętrznych tarć żywotną Ententę, — mało jest prawdopodobnem, by rząd niemiecki dać się mógł sprowokować do otwartej walki z Polską — przez te żywioły, które wracie swego powodzenia pierwsze mu grób wykopią. Polityka awantur mało obiecuje Niemcom korzyści. Przypuszczać należy, iż Berlin to rozumie i że dlatego ruch, który zapewne miał być zdradzieckim ciosem w plecy, zadanym w chwili klęski, ograniczy się do sporadycznych, niewczesnych wybuchów. Na te ostatnie jednak powinniśmy być przygotowani, tak samo, jak z góry powinniśmy przypuścić, że w razie dalszych naszych pomyślnych operacji na północy i przypierania bolszewików do granicy pruskiej, spotkamy się z szeregiem objawów, które z neutralnością nic nie będą miały wspólnego, a raczej będą wyrazem takiego ze strony ludności niemieckiej stosunku, jaki z tak nieoględną otwartością ujawnili przy powitaniu czerwonych oddziałów Niemcy w Działdowie i Lidzbarku. Lecz pomoc niemiecka nie uratuje już bolszewików, podobnie jak Niemców zawiódł oczekiwany sukces bolszewicki. Polityka kierowana wyłącznie pobudkami nienawiści do Polski, ma coraz mniej szans do pochwycenia steru wypadków. Stosunek Niemiec do Polski nie czem innem, jak nienawiść, będzie się musiał oprzeć w przyszłości.

Z Górnego Śląska.

Na Górnym Śląsku znów wrzenie

Niemcy prowokują polaków przeciw włochom.

KATOWICE (wł.) Onegdaj wieczorem w Mysłowicach odbyło się tajne zebranie przedstawicieli kolei i urzędników niemieckich pod przewodnictwem jednego z niemieckich oficerów sztabowych. Na zebraniu omówione zostały szczegóły strajku generalnego, jaki wywołują niemcy, na G. Śląsku, nie stawiając się do pracy na znak protestu przeciwko stanowisku władz okupacyjnych zajętemu w stosunku do polaków.

Na zebraniu omawiano też sposoby sprowokowania ludności polskiej względem wojsk włoskich.

Postanowiono użyć specjalnych agitatorów w celu podburzania polaków przeciwko włochom, a gdy polacy sprowokowani wystąpią czynnie, mają niemcy stanąć w obronie włochów. Wystąpienia przeciw włochom wyzyskiwane będą i potwierdzane w prasie niemieckiej, a jeżeli polacy jawnie gdziekolwiek wystąpią, będzie to pretekstem niemców do skonstatowania pogwałcenia traktatu przez polaków i do domagania się ludności niemieckiej odłożenia plebiscytu i załatwienia sprawy górnośląskiej przez ententę w porozumieniu z niemcami.

Opozycja niemców rośnie.

KATOWICE (wł.) Z ostatnich wiadomości do-

wiadujemy się, że tramwaje w całym obwodzie przemysłowym stanęły wczoraj późnym wieczorem. Jutro stanąć mają koleje. Strajk generalny, zainicjowany przez niemców, rozpoczął się od strajku elektrowni w Chorzewie. Niemcy demonstrują. Do Rybnika i Mikołowa ściągnięto posiłki włoskie z artylerją. W Katowicach wzmocniono patrole. Miasto otoczono wojskiem francuskiem i włoskiem. Mają nadejść i tu posiłki. Niemcy usiłują demonstrować i chcą sprowokować ruch wśród ludności polskiej. Sytuacja bardzo poważna. Spodziewają się nowych zaburzeń i walk. Niemcy porzucili również pracę w niektórych kopalniach. Strajk starają się rozszeżyć i nadać mu charakter generalnego. Ludność polska udziału w strajku nie bierze i spokojnie pozostaje na stanowiskach.

Niemcy znów zaczynają.

BYTOM (PAT). Niemcy pragną wywołać nowe niepokoje na Górnym Śląsku. Komuniści niemieccy nie chcą uznać straży obywatelskiej złożonej w połowie z Polaków i niemców i domagają się Rad robotniczych. Agitują za strajkiem obiecując w tym kierunku po 70 mk. dziennie za każdy dzień strajku.

Strajk niemców rozpoczęty!

SZOPIENICE (wł.). Rozpoczął się tu, jak również w Mysłowicach, Katowicach i Bytomiu strajk kolejarzy i tramwajarzy, uplanowany przez Niemców.

Wydano tajny rozkaz do urzędników niemieckich aby porzucili pracę.

Jednocześnie niemcy planują nowe prowokacje polaków do czynnych wystąpień z bronią w ręku, aby przedstawić to w oczach ententy jako powstanie, wyzyskując rzekomą nienawiść ludności polskiej do wojsk okupacyjnych włoskich. Chodzi o pogwałcenie traktatu pokojowego.

Międzysojuszniczy sąd wyjątkowy rozpatrywać będzie przestępstwa ostatnich dni.

OPOLE. Międzysojusznicza Komisja rozporządziła, iż wszelkie przestępstwa, będące w związku z ostatniemi zaburzeniami na G. Śląsku, nie będą rozpatrywane przez zwykłe sądy, lecz, muszą być przekazane międzysojuszniczemu sądowi wyjątkowemu w Opolu do zasądzenia. Sąd wyjątkowy podejmować będzie się także dochodzeń w postępowaniu pierwiastkowem.

Nowa niemiecka nota w sprawie Górnego Śląska.

BERLIN. Wedle doniesień tutejszych dzienników, niemieckich ambasador w Paryżu dr. Mayer imieniem rządu niemieckiego wręczył konferencji pokojowej nową notę w sprawie Górnego Śląska. Równocześnie z notą wręczono zeznanie 78 świadków naocznych o ostatnich wypadkach górnośląskich.

Sabotaż języka polskiego.

GLIWICE (wł.) Nie bacząc na to, że na G. Śląsku język polski został zrównany w prawach z językiem niemieckim, niemcy w dalszym ciągu uprawiają sabotaż, szykanując wykłady języka polskiego w szkołach.

Wykłada go się między godz. 12-ą a 1-ą w południe w godzinach obiadowych i tylko 4 godziny tygodniowo.

Niemcy starają się wpływać na dzieci i ich rodziców, strasząc ich nawet represaljami i bojkotem, aby porzucili naukę języka polskiego. W gminach powiatu ludność polska urządziła protestacyjne zebrania przeciwko machinacjom niemców.

Pod namową dwu stron!

WARSZAWA. (P. A. T.) Wydział prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych komunikuje: Rząd polski został nieoczekiwanie postawiony przed faktem niczem nieusprawiedliwionego rozpoczęcia przez wojska litewskie działań wojennych przeciwko wojskom polskim obejmującym z powrotem w posiadanie terytorja południowej Suwalszczyzny przyznane Polsce aktem Rady Najwyższej dnia 8 grudnia 1919 r. Wypadki dni ostatnich czynią tem gorsze wrażenie, że Rząd polski w całem przebiegu tych stosunków z Rządem litewskim starał się uniknąć z nim jakiegolwiek konfliktu dając wielokroć i niezmiennie wyraz swemu goracemu pragnieniu zawiązania łączności braterskiego współżycia, współpracy z tak bliskim nam narodem litewskim.

Pragnąc uczynić ze swej strony wszystko ażeby wstrzymać zatarg zbrojny, Rząd polski zwrócił się 4 b. m. telegraficznie do Ligi Narodów z następującą depeszą: Z chwilą odwrotu wojsk polskich Rząd litewski zawarł układ z Rządem sowietów, w myśl którego Rząd litewski upoważnił czerwoną armję do korzystania z terytorjów uważanych przez wyżej wymienionych jako litewskie, dla przemarszu przez nie wojsk, jak również dla założenia dla nich wojennej bazy. Fakt ten sam przez się był wyraźny naruszeniem zasad neutralności w wojnie między Polską a sowietami, gdyż w czasie odwrotu wojsk polskich widziały się zmuszone do ewakuacji z terytorjów etnograficznie polskich. Powiaty Augustowski i Sejneński, które były ostatecznie przyznane Polsce przez decyzję Rady Najwyższej z dn. 8 grudnia 1919 r. wojska litewskie okupowały te ziemie i w czasie okupacji popełniły wiele nadużyć w stosunku do ludności polskiej na skutek uczuć nie patrjotycznych względem Rzeczypospolitej Polskiej.

Gdy z kolei armja polska po odparciu inwazji bolszewickiej wkroczyła na terytoria powiatu Augustowskiego i Suwalskiego. Rząd litewski zwrócił się do Rządu polskiego z notą komunikując mu, iż nie uznaje poprzednio ustalonych granic, oraz z żądaniem, aby wojska polskie cofnęły się po za linję Grajewo, Augustów, Szłabin. Rząd polski odpowiedział notą, w której prosił przyjaźnie, aby wojska litewskie cofnęły się po za granicę uznane jako polskie, oraz zaproponował bezpośrednio pertraktacje w celu załatwienia wszelkich kwestji spornych. W czasie posuwania się na ziemiach etnograficznie polskich, wojska polskie starały się uniknąć wszelkiego przelewu krwi, tak że kilka oddziałów litewskich, które rozbrojono, natychmiast wypuszczono, zwracając im broń, pomimo nielegalnego przebywania na terytorjach polskich. Przez to pojednawcze stanowisko, Rząd polski miał nadzieję do przyjacielskiego rozwiązania polsko-litewskiego nieporozumienia. W tym stanie rzeczy w nocy z dnia 1 na 2 września stacjonujący w Sejnach oddział kawalerji został zaatakowany przez litwinów, na skutek czego wycofał się tracąc 4 ludzi.

Następnie armja litewska zaatakowała Suwałki i posunęła się na Augustów bez poprzedniego wypowiedzenia wojny.

Zostało stwierdzone, że wojska bolszewickie współdziałały w tym ruchu z wojskami litewskimi. Poza tem Rząd polski posiada ścisłe dane o bolszewickiej koncentracji dokonywującej się na terytorjum litewskiem poza linję litewskiego następowania. Tym sposobem Rząd polski znalazł się wobec faktu bezpośredniego ataku ze strony Litwy. Nie ulega wątpliwości, że wojska litewskie połączyły się z czerwoną armją i że Rząd litewski stał się narzędziem w ręku Rządu sowietów. Biorąc pod uwagę węzły, które od kilku wieków łączyły w braterskim związku narody polski i litewski, Rząd polski z największą przykrością widziałby się zmuszonym uciec się do użycia sił zbrojnych dla uwolnienia swego terytorium.

Pragnąc pokoju ze wszystkimi swoimi sąsiadami, a przedewszystkiem z narodem litewskim, Rząd polski prosi Ligę Narodów, aby zechciała użyć swego wpływu celem powstrzymania tego nowego rozlewu krwi.

Rząd polski przedsięwziął kroki, aby unikać o ile można kontaktu z wojskami litewskimi i będzie unikał zetknięcia się oddziałów dopóki sytuacja strategiczna na to pozwoli, ale widziałby się zmuszonym uznać się w stanie wojny z Litwą jeżeli w przeciągu kilku dni wojska litewskie nie opuszczą całkowicie polskich terytorjów i i nie zaprzestaną współdziałania z armją bolszewicką. Ponadto ze względu na niebezpieczeństwo dla ochrony granic, jakim grozi koncentracja wojsk bolszewickich, Rząd polski będzie się uważał za zupełnie uprawniony do przeprowadzenia operacji wojennych na terytorjum, gdzieby się znajdowały nierozbrojone wojska bolszewickie.

Przedkładając te fakta Lidze Narodów, mamy zaszczyt prosić o użycie wszystkich środków, któremi ona rozporządza w celu powstrzymania Rządu litewskiego w jego zagadkowem przedsięwzięciu, oraz w celu oszczędzenia narodowi polskiemu przykrości walki z bratnim narodem. Podp. — *Sapieha.*

Rokowania pokojowe w Rydze.

WARSZAWA. P.A.T. Rząd Polski otrzymał od reprezentanta swego w Rydze posła Kamienieckiego wiadomość, że Rząd łotewski zgodził się na gwarancje co do nietykalności osób i nienaruszalności korespondencji, których domagał się Komisarz Ludowy dla Spraw Zagranicznych Cziczerin dla delegacji pokojowej rosyjskiej. O zgodzie tej proszę Kamienieckiego zawiadomić bezpośrednio Rząd Sowietów.

Należy zatem spodziewać się, że szybkim wznowieniom rokowań pokojowych w Rydze nic już nie stanie na przeszkodzie.

Wyniki gospodarki sowietów w świetle cyfr.

Ustrój gospodarczy, wprowadzony w Rosji przez sowiety, opiera się na znanych zasadach socjalistycznego ściślej mówiąc komunistycznego, ustroju gospodarczego. Cechuje go usunięcie prywatnej własności środków produkcji, a tem samem usunięcie niemal zupełnie inicjatywy prywatnej z życia gospodarczego.

Wyniki tego systemu są znane z przedostających się z trudem poza muru sowieckiego wiadomości. Są one nad wyraz opłakane i świadczące bardzo ujemnie o racjonalności ustroju komunistycznego.

W sierpniowym numerze czasopisma „Oesterreichische Rundschau" omawia wyniki tego ustroju konradmirał Stanisław Szancer na podstawie oficjalnych i półoficjalnych wiadomości o stanie gospodarczym Rosji sowieckiej, zaczerpniętych z pism rosyjskich „Ekonomiczeskaja Żiźń" „Wiadomości Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego rad robotniczych, chłopskich, kozackich i gwardji czerwonej, jakoteż Moskiewskiej Rady delegatów robotników i czerwonej armji", wreszcie z memorjału członka „Rady gospodarczej rządu sowietów".

Cyfry, zaczerpnięte ze źródeł wyżej wymienionych przedstawiają nad wyraz ponury obraz z dzisiejszego stanu gospodarczego Rosji sowieckiej. Rolnictwo i przemysł Rosji wykazują stałą tendencję chylenia się ku zupełnemu upadkowi. Oto kilka dat dla ilustracji.

Produkcja konopi w Rosji miała przed wojną dla Rosji i świata pierwszorzędne znaczenie. W marcu b. r. odbył się specjalnie produkcji i handlowi konopi poświęcony jarmark. Zebrane na nim daty stwierdzają, że powierzchnia uprawna konopi zmniejszyła się w roku 1919 w porównaniu z rokiem 1914 o 60 proc. i wykazuje nadal tę samą tendencję, tak iż w roku bieżącym uprawa konopi wyniesie zaledwie 15 proc. stanu przedwojennego.

Nie lepiej ma się sprawa przemysłu papierniczego północnej Rosji, której niewyczerpane przestrzenie leśne stanowiły dla tego przemysłu, bardzo pomyślny teren. W roku 1919 było w półn. Rosji jeszcze 6 przedsiębiorstw papierniczych, w drugiej połowie 1919 roku już tylko 3, skutkiem czego wykorzystanie z odnośnych urządzeń technicznych zmniejszyło się z 65 proc. na 24 i to w czasie, gdy ilość robotników, zajętych w tym przemyśle zwiększyła się o 30 proc. z 3029 na 3911.

Produkcja skór wykazywała jeszcze w roku 1918 sztuk 126,613, w roku 1919 zaś zaledwie 15.889, a to, jak podają wspomniane źródła po pierwsze dlatego, że ludność wiejska skóry surowe zużytkowała raczej dla celów żywnościowych, niż je oddawała za prawie bezwartość. pieniądz papierowy.

Jak smutną jest gospodarka kolejowa sowietów, świadczą następujące cyfry: Z parowozów rosyjskich było 1 stycznia 1917 całkiem nie do użycia 19 proc. 1-go stycznia 1918 — 31 proc. 1-go stycznia 1919 — 47 proc. a 1 stycznia 1920—58 proc.

Jest to o tyle charakterystyczne, ile że ze względów militarnych czynione są w dziedzinie kolejnictwa największe wysiłki — mimo których zdołano zaledwie 15 proc., wymagających reparacji parowozów przywrócić od stanu używalnego. Ponieważ brak w Rosji zupełnie części składowych parowozów, przeto by jeden parowóz uczynić używalnym, zbiera się części składowe z 5 czy 6 uszkodzonych innych parowozów, które się w ten sposób skazało na zupełną zagładę. Gdy Rosja przed wojną wyrabiała rocznie 800 do 1000 parowozów nowych, teraz wytwarza się z trudem 40 do 50, tak, że znawcy tamtejszych stosunków produkcyjnych przepowiadają, iż z początkiem jesieni b. r. cały ruch kolejowy w Rosji zupełnie ustanie. Również i Krassin wyraził się kilkakrotnie, iż przed rokiem 1928 nie ma mowy o przywróceniu częściowo przynajmniej normalnego ruchu kolejowego w Rosji, a i wówczas może to mieć miejsce jedynie przy bardzo wydatnej pomocy zagranicy i przy kosztach, które pochłoną około 3 miljardy rubli w złocie.

Produkcja przemysłu żelaznego, która w roku 1915 dostarczyła około 225 miljonów pudów, dostarczy wedle przypuszczalnych obliczeń w roku bież. 30 miljonów pudów, a zatem nie o wiele ponad 10 proc.

Ciekawy obraz przedstawia obecny rosyjski przemysł tekstylny. Z istniejących przed wojną 26 przędzalń są obecnie zaledwie 3 czynne.

Środki transportowe na wodach śródlądowych Rosji zmniejszyły się na 1/4 — jedną czwartą a gdzieniegdzie na jedną dziesiątą przedwojennego stanu. Urządzenia portowe morskie rzeczne, doki, i t. p. znajdują się możliwie w najopłakańszym stanie; tonaż okrętowy rosyjski spadł na 4—3 proc. stanu przedwojennego.

Nie lepiej przedstawia się dzisiejsze rolnictwo i hodowla bydła w Rosji. Stan koni spadł w wielu okolicach do 10 proc. Zarządzane przez rząd sowietów we własnym zakresie dobra nie przynoszą mimo ogromnych sum, w nie wkładanych (mówią o przeszło miljardzie rubli), żadnych dochodów. Zaledwie 20 proc. roli jest uprawianych. Zboże, konopie i bydło spadły u włościan do ilości wystarczającej na wyłączne ich utrzymanie i dla handlu nic nie pozostaje. Przed wojną Rosja eksportowała zagranicę około 15 proc. swej produkcji zbożowej; obecnie przy zbiorach, wynoszących zaledwie 45 proc. przedwojennych — niema nawet mowy o pokryciu zapotrzebowania wewnętrznego.

Jakież są przyczyny tak katastrofalnego stanu gospodarczego dzisiejszej Rosji? Źródła wymienione podają jako takie zupełną niechęć, nawet niezdolność mas do pracy, wywołaną odpadnięciem jakichkolwiek podniet do pracy produktywnej, dalej całkowitą bezwartość pieniądza, skutkiem której nawet najwyższe dochody robotników nie starczą im na skromne utrzymanie, zupełny brak bezpieczeństwa osobistego, obsadzanie odpowiedzialnych stanowisk osobami, — które ani umysłowo, ani moralnie do swego stanowiska nie dorosły, częściowo świadomy, w części nieświadomy — niedołęstwem wywołany bojkot rządu sowietów przez ludność, wreszcie wojnę, która 3 i pół miljona ludzi odciąga od pracy produktywnej.

Takie to stosunki gospodarcze panują w państwie, które opiera się na przymusie pracy, mimo którego z 1,500,000 obowiązanych do pracy zaledwie 750,000, a zatem 65 proc. faktycznie pracuje. Jak źle zaś pracuje, na to wskazuje fakt, iż produkcja z socjalizowanych przemysłów wynosi 30 do 25, a wedle niektórych zaledwie 10 proc. przedwojennej.

Oto wyniki sławionej jako ideał socyalizmu gospodarki sowietów.

Ataki litewsko-bolszewickie.

Komunikat Sztabu Generalnego

WARSZAWA. P. A. T. wojska litewskie, wspomagane przez bolszewików w dalszym ciągu atakowały nasze oddziały i posuwają się w kierunku na Suwałki i Augustów. Oddziały nasze w śmiałym wypadzie na Kamieniec Litewski rozbiły brygadę sowietów, biorą 410 jeńców i 3 działa z jaszczami. Na odcinku Bugu odparto ponowne ataki nieprzyjacielskie. Jeden z oddziałów bolszewickich został pod Włodawą wciągnięty w zasadzkę przez grupę gen. Bałachowicza, następnie w świetnej akcji pościgowej zupełnie rozbity.

W rejonie Hrubieszowa Oddziały nasze po dwudniowej przerwie użytej celem przegrupowania przeszły ponownie do energicznych działań zaczepnych.

W Małopolsce sytuacja bez zmiany. Pod Gołogórami wzięliśmy kilkudziesięciu jeńców.

Skuteczne odparcie ataków litewskich.

Komunikat Sztabu Generalnego.

WARSZAWA (P.A.T.) Oddziały nasze w dalszym ciągu odpierają skutecznie ataki wojsk litewskich. Wywiadowcza kompanja wojsk litewskich w sile 2 oficerów, 200 szeregowców, 6 karabinów maszynowych zapuściła się na nasze tyły i została wzięta w pełnym składzie do niewoli.

Na wschód Malinowski jedna z dywizji Legjonów zdobyła 5 dział i wzięła 150 jeńców.

Wzdłuż Bugu obustronny ogień artylerji, oraz wzmocniona działalność wywiadowcza.

Wczorajsza akcja doprowadziła do zdobycia Hrubieszowa zaciekle bronionego przez nieprzyjaciela; również w rejonie Tyszkowiec wojska nasze wysunęły się naprzód zajmując szereg miejscowości na przedpolu.

W Małopolsce nieprzyjaciel zasilany świeżemi uzupełnieniami w ciągu dnia 5 bm. parokrotnie szturmował nasze pozycje dążąc uporczywie do zepchnięcia nas z linji Bugu i Zgniłej Lipy.

Wywiązały się ostre walki pod Parhaczem, Buskiem, Krasnem, Pniatynem i Knihinicami.

Oddziały nasze przechodząc ciągle do kontrakcji zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty.

Na południowym skrzydle sytuacja bez zmiany.

TELEGRAMY.

Powrót delegacji

WARSAWA (PAT) Polska delegacja dziś przybyła częściowo z Mińska.

Posiedzenie Rady Ministr.

WARSZAWA (PAT) Przegląd Wieczorny z dn. 6. IX podaje: Dziś po południu odbędzie się posiedzenie Rady Ministerjalnej na którem podsekretarz Stanu Dr. Wróblewski złoży sprawozdanie z Mińska.

Równocześnie odbędzie się posiedzenie Komisji Międzyministerjalnej, na której posłowie Barlicki i Grabski przedstawią ogólne tery pokojowe

Łotwa kontra Litwa.

WIEDEŃ. (P. A. T.) Biuro Korespondencyjne z Moskwy donosi, że na granicy Łotewsko-litewskiej przyszło do potyczki między wojskami łotewskimi i litewskimi,

Litwa o walkach polsko-litewskich.

KOPENHAGA. Z Kowna donoszą: ostatni komunikat litewski donosi o sukcesach wojsk litewskich, osiągniętych rzekomo w starciach z wojskami polskiemi.

Przewrotność rządu kowieńskiego.

KOPENHAGA. Z Kowna donoszą: Litewski minister spraw zagranicznych wystosował notę do Mocarstw Sprzymierzonych, do Ligi Narodów i do przedstawicieli Mocarstw Sprzymierzonych przy rządzie kowieńskim, w której twierdzi, że wojska polskie wtargnęły na terytorjum litewskie i oświadcza, że Litwini uczynią wszystko, aby przeszkodzić inwazji na terytorjum litewskim. Minister żąda cofnięcia wojsk polskich i wspólnego ustalenia linji demarkacyjnej przez Polskę i Litwę.

Francja a zatarg polsko-litewski

KOPENHAGA. Z Kowna donoszą: Francuski komisarz dla spraw bałtyckich, przybył wczoraj z Rygi do Kowna. Przyjazd ten stoi w związku z napięciem polsko litewskim.

Litwini na usługach bolszewików

LONDYN. (East Express). „Daily Telegraph" oświadcza, iż obecne stanowisko Litwy wobec bolszewików pozostawia wiele do życzenia. Litwa nie przestrzega zbyt skrupulatnie neutralności, nie szczędząc bolszewikom poparcia.

Zatrzymana amunicja polska.

KILONJA. 4 września W porcie tutejszym zatrzymali robotnicy statek angielski, wiozący 100,000 ton broni amunicji do Polski Sowiet robotników portowych oświadcza, że nie dopuści do odpłynięcia statku.

Powrót ludności do pow. odzyskanych

WARSZAWA (PAT) Ministerstwo Spraw Wojskowych komunikuje, że powrót ludności cywilnej z pow. zamojskiego i Szczucińskiego dozwolony jest bez żadnych ograniczeń.

Robotnicy ang. a pokój pols.—ros

LONDYN (PAT). Biuro Reutera: Wobec wszelkich sprawozdań w kwestji polsko rosyjskiej wyznaczyi komitet robotniczy w Londynie delegatów, którzy mają obserwować pertraktacje pokojowe polsko-rosyjskie w Rydze.

Strajki we Włoszech

RZYM (PAT) We Włoszech częściowo wybuchły strajki.

Sprawa polskich żydów bolszewików

LONDYN. (East Express). omawiając sprawę żydów polskich, walczących w szeregach bolszewickich. „Daily Telegraph" pisze: gdyby żydzi polscy, stojący po stronie bolszewików zostali ukarani, wówczas propaganda międzynarodowa oskarżyłaby Polaków o dopuszczenia się pogromów. Jeżeli żydzi ci nie będą ukarani, może to wywołać uzasadnione oburzenie armji i ludności polskiej. Wobec tego dziennik ten proponuje, aby sprawy odnośne przedłożone były ekspertom z pośród prawników mocarstw sprzymierzonych,

Ofiary czerezwyczajki.

WARSZAWA. Ze sfer wojskowych informują, że po przybyciu delegacji sowieckiej do Londynu prasa angielska przyniosła fotografje ofiar czerezwyczajki w Żytomierzu i Kijowie i zamieściła wyjaśnienie, że są to ofiary znęcania się żołnierzy polskich nad żołnierzami armji czerwonej. Jest to objaw perfidnego zachowania się bolszewików.

Prasa berlińska o żądaniach francuskich.

BERLIN (wł.). Prasa niemiecka omawiając ciężkie do wypełnienia żądanie francuskie w związku z napadem na konsulat wrocławski zaznacza, że tego nie oczekiwała od francuzów. „Vossische Zeitung" zaznacza winę za wykroczenia wrocławskie i żądanie francuskie na „nieodpowiedzialne elementy", prowadzące politykę ulicy i pięści z krzywdą dla narodu.

„Berl. Tageblatt" znajdując niektóre punkty noty francuskiej sprawiedliwymi zaznacza, że jeżeli Francja pragnie zachować stosunki pokojowe z Niemcami w atmosferze uspokojenia i pracy musi zaprzestać prowokacji i postępowania które w części dały powód do wykroczeń.

„Vorwärts" uznając żądania francuskie oświadcza, że koła społeczeństwa, które spowodowały wykroczenia, za które musi cierpieć cały naród niemiecki powinny przynajmniej obecnie milczeć. „Germania" zaznacza, że „nie byłoby wypadków we Wrocławiu", gdyby francuzi postępowali na G. Śląsku jak im należało postępować żali się podkreślając ciężkie warunki, które wywołały przygnębienie w Niemczech. To samo mniejwięcej pisze „Täglische Rundschau". „Deutsche Tageszeitung" i Deutsche „Zeitung" podały notę bez komentarzy.

Natomiast „Lokalanzeiger" pisze otwarcie zajmując wrogie stanowisko w stosunku do francuzów: „Zważywszy stałe niesłychane gwałty, na jakie sobie bezkarnie i bez skrupułów pozwalają francuzi na wschodzie i zachodzie ojczyzny niemców, wydaje się szyderstwem postawienie tego rodzaju warunków dla Niemiec, szyderstwem, które podkreślono ustępem, że Francja życzy sobie atmosfery uspokojenia i pracy".

Z wiecu P. P. S.

Rozwiecowana P. P. S., mimo niesprzyjającej jej zapałowi kapryśnej aurze, urządza niemal co niedzielę wiece.

Na wiecach tych mówcy z gorliwością, godną lepszej sprawy (np. wewnętrznej organizacji związków) nie mogą się nagadać o „polityce i machinacjach burżuazji", wylewając na jej głowę, kubły zarzutów potępień i dosadnych a niewybrednych co do form, określeń i epitetów, co wywołuje częstokroć uśmiech politowania i wzruszenie ramion u cierpliwych jednak słuchaczy.

Wiec wczorajszy, nazwany szumnie wiecem wszystkich związków zawodowych (rozumie się klasowych) zgromadził znikomą ilość członków tych związków i garść gapiów, używających na wymowie towarzyszy. Mówiono jak zwykle o... sytuacji obecnej, chwili bieżącej, stosunku związków do przemysłu i organizacji wewnętrznej i t. d.

Przemawiali towarzysze: Żuławski, Kazek, Stańczyk i Bajgelmacher.

Podczas „gorącego" przemawiania, obliczonego na efekt, „dostało się też i miejscowym pismom; „Kurjerowi Zagłębia" i „Iskrze" od towarzyszy.

Używali, bo używali a chcąc to wszystko powtórzyć, trzeba by zbyt dużo miejsca poświęcić, którego nam żal ze względu na ważniejsze sprawy, zajmujące ogół. Dziękujemy jednak za bezpłatną reklamę...

Na wiecu urządzono też „generalne pranie" plam i brudów wewnętrznych a „mowy" poszczególnych mówców przerywane były okrzykami: „Precz z nim!" „Zrzucić go"... „Kiedyś taki wymowny i mądry jedź do Warszawy i tam się domagaj tego, o czem wrzeszczysz"... i t. p.

Niektórzy słuchacze śmielszej natury — wznosili nawet pięści do góry. Ostatecznie, po wyjaśnieniach, że bolszewicy nie chcą z nami paktować i szykanują nas, choć im Polska proponuje pokój — uchwalono a raczej przeczytano zebranym, których ilość co chwila się zmniejszała (widać byli znudzeni gadaniną) rezolucję, domagającą się od rządu „.

Górnoślązaku i Górnoślązaczko!

Plebiscyt się zbliża! — Czy pozwolisz, aby lud śląski na na zawsze odgrodzony został od Polski?... W Twoim ręku spoczywa teraz przyszły dobrobyt i wolność ziemi Śląskiej. Spiesz wypełnić swój obowiązek! Zgłoś się natychmiast osobiście lub listownie do Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczapospolitą Polską (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60), aby cię zapisano na listę głosujących. Pamiętaj również, że obowiązkiem Twoim jest nietylko swój głos za Polską oddać, lecz i innych bardziej opieszałych i obojętnych do tego pobudzić i zachęcić!

W Sosnowcu należy zgłaszać się do Biura policyjnego, znajdującego się w Magistracie Warszawska 6). 1455

zawarcia natychmiastowego pokoju (jak i z kim?!) którą oficjalnie uchwaliło... kilka tysięcy zebranych.

Na zakończenie wszczęto taki tumult i rozległy się takie krzyki oburzenia na rozmaitych delegatów, jeżdżących za partyjne pieniądze z których raporty pono zdają bardzo mętne — że tow. poseł Żuławski, uchwyciwszy się kurczowo framugi i wdrapawszy się na zaimprowizowaną ze schodów mównicę, jak Mojżesz, zaczął gromić towarzyszy, za to, że się kompromitują przed burżuazją, czyniąc Związkom, podobne jak burżuazji... zarzuty.. „Organizujcie się i wierzcie nam — oto grunt, bo cokolwiek czynimy dobrem jest!" taki był sens ostatniego przemówienia kończącego się apelem, by, z powodu nadciągającej chmury, znudzenia i podniecenia (uczucia były rozmaite) rozejść się do domów i w skupieniu ducha przetrawić mądre ziarna prawdy, wygłoszonej przez mówców.

Rozrzewnieni słuchacze, dowiedziawszy się, że to już nareszcie koniec, wołając: „tak dawno trzeba było powiedzieć", nagrodzili mówcę za zamknięcie wiecu rzęsistemi oklaskami. Wielu z nich miało się odezwać": „Na takie kawały nie damy się więcej nabrać".

Popsik.

Kronika.

— Kompanja górnośląskich pątników i pątniczek z 600 osób złożona z 3 ma sztandarami narodowymi polskimi, powróciła wczoraj z Częstochowy do Sosnowca. Pielgrzymów odprowadziła ludność sosnowiecka i duchowieństwo miejscowe, z ks. Opalskim na czele przy dźwiękach orkiestry 11 pp. aż do mostu szopienickiego, gdzie pożegnane ich okrzykami na cześć Górnego Śląska i Polski. Jutro powraca druga partja pątników z Jasnej Góry.

— Poświęcenie. Rozwijająca się Walcownia Hr. Renarda na Dębowej Górze zostanie poświęcona we wtorek o godz. 10. Obecnie Walcownia zatrudnia około 200 robotników.

— S. p. Katarzyna Jaczynowska prof. konserwatorjum warszawskiego, znakomita pianistka zmarła w tych dniach w Wargrawie. Muzyka polska traci w ś. p. Katarzynie Jaczynowskiej znakomitą interpretatorkę klasyków i romantyków.

— Wykrycie ogromnych składów paskarskich w Warszawie. W ciągu ostatnich paru dni policja wykryła w Warszawie trzy olbrzymie magazyny, w których ukrywano nieprawdopodobne wprost ilości towarów i artykułów pierwszej potrzeby. W jednym z tych składów znaleziono 100,000 metrów płótna, 300 worków kakao, 400 skrzyń krochmalu, 46 bel półbarchanu, 12 skrzyń batystu, 89 worków gumy arabskiej, 50 beczek szczeciny, setki skrzyń różnych chemikalji, 115 skrzyń kos, 23 bele pasów skórzanych, 311 worków wosku ziemnego i t. d., i t. d. Towary te, miljardowej wartości, przechowywano tam blisko od roku. W drugim składzie było 200 worków pieprzu, 6000 podków, 150 skrzyń sukna, przeszło 30 bel skór podeszwowych, 60 skrzyń doborowego tytoniu rosyjskiego, mnóstwo kawy i kakao i 5 wagonów papieru rotacyjnego. Opinja publiczna w Warszawie jest mocno podniecona tem odkryciem, zarzucając władzom odnośnym dotychczasową bezczynność, czy nieudolność w tępieniu tak zgubnej działalności paskarzy.

— Upośledzona dzielnica. Istnieje w mieście pewna dzielnica, której mieszkańcy upośledzeni są pod względem łask i względów spływających na nich z rąk ojców miasta. Dzielnica ta—to Środula. Brak w tej dzielnicy dróg i ulic, krórymi możnaby przebyć do centrum miasta bez narażenia się na poważne niebezpieczeństwo w rodzaju połamania nóg, rąk, lub skręcenia szyi. Wieczorem ciemności tutejsze przypominają przysłowiowy Egipt, tembardziej, że gwiazdy obecnie i księżyc nie są tak łaskawe, iakby sobie tego życzyli mieszkańcy Środuli. Sądzimy, że Zarząd miasta uwzględni braki i potrzeby tej dzielnicy, wybawiając ludność od nieszczęśliwych wypadków.

— Samowola. Piszą do nas z Niwki, że miejscowi gospodarze i właściciele wbrew ustawom o lokatorach podnoszą niebywale cenę. Za małą stancyjkę żądano obecnie mk. 40. Cenniki popisano samowolnie i wywieszono zapominając widocznie o istnieniu Urzędu walki z lichwą.

— Ile kradzieży dziennie. W dniu 2 bm. w całem województwie kieleckiem notowano 11 kradzieży na sumę 178,273 mk., z których wykryto 10 kradzieży na sumę 163,273 mk.

— Udaremnione przemytnictwo banknotów. Policjant Józef Niedbałka zatrzymał przy granicy koło Czeladzi 5-ciu żydów: Bera Majera, Eljasza Wajsalca, Tanbę Wajsalcowa, Izraela Frydrycha i Marję Frydrychowa, którzy usiłowali przemycić do Niemiec 189.535 mk., wydanych przez okupantów, i 680 mk. niemieckich. Po spisaniu protokułów przez policję śledczą sprawę wraz ze sfiksowanemi pieniędzmi skierowano do władz wymiaru sprawiedliwości.

— Jeszcze sprawa nadużyć kolejowych w depot. Dowiadujemy się, że władze miejscowego depot kolejowego otrzymały nareszcie decyzję dyrektora wydziału mechanicznego w Warszawie odnośnie nadużyć, popełnionych w tutejszem depot.

Pomocnik naczelnika depot p. Ostrowski za niedozór robót, wykonywanych w warsztatach depot (jak np; stół jadalny na 20 osób, szafy, ramy, naczynia kuchenne i t. p.), został zdegradowany, przyczem ma być przeniesiony do innego depot (kiedy — nie wiadomo). P.p. Pieczątkiewicz, Żakowski otrzymali urzędowe monity również za.. niedozór. Magazynier, p. Komasiewski został także, zmonitowany za wydanie materjału według kwitów, podpisanych przez p. Ostrowskiego, jako zastępcę naczelnika depot. Stolarz warsztatów kolejowych, p. Masłoń, który... wykonywał posłusznie roskazy i polecenia swej władzy, został za to, bez podania faktycznych przyczyn i powodów usunięty. Przypuszczamy, że podobnego załatwienia sprawy nie należy uważać za ostateczne, władze wyższe bowiem prawdopodobnie zainteresują się bliżej szczegółami długotrwających nadużyć w depot Sosnowieckiem.

— Teatr H. Czarneckiego. Repertuar bieżącego tygodnia zapowiada się nader interesująco.

Jutro, jako w dniu świątecznym dane będą dwa przedstawienia o godz. 3 ej m. 30. popołudniu pełen humoru „Baron Kimel", uroznaicony tańcami: wieczorem po raz pierwszy przewyborna operetka „Panna w Koszarach, pełna dźwięcznych melodji, humoru i oryginalnych tańców i ewolucji,

W czwartek po raz pierwszy „Baron cygański"

W piątek „Zemsta nietoperza" W sobotę „Polacy w Ameryce" W niedzielę „Krakowiacy i Górale" Sprzedaż biletów na powyższe rozpoczęta.

— Halka w Dąbrowie. Teatr Czarneckiego dziś rozpoczyna sezon zimowy nieśmiertelną „Halkę", w której; udział przyjmują pierwszorzędne siły scen warszawskich, jak pp. Wojnowska, Proniewicz w rolach głównych i inni. Polonez mazur i góralski taniec dopełni, całości.

Początek przedstawienia o godz. 7-ej m. 30 wieczorem.

Z teatru.

Pierwsze przedstawienia operetki.

Sezon operetkowy mamy już w całej pełni. Widzieliśmy „Miłość cygańską", „Gri — Gri", „Barona Kimla" i „Piękną Helenę". We wszystkich przedstawieniach tych uderzyła nas przedewszystkiem staranność artystów, pragnących szczerze wywiązać się ze swoich zadań. To też wszystkie przedstawienia szły składnie; Nie było wielkich dysonansów między orkiestrą, a śpiewającym czy to w ensemblach czy partjach solowe. P. Wojnowska, znana zresztą już w Zagłębiu, należy, jak już wspomnieliśmy, do artystek renomowanych. Jej bogaty w skalę głos posiada doskonałą szkołę, a gra pełnię pewności siebie. pp. Proniewicz o silnych i dźwięcznych akcentach głosu, Kozłowski wreszcie w rolach amantów to — czoło operetki obecnego sezonu. Coraz większe wyrobienie, łatwość i pewność w grze, mimo pewnej jeszcze tremy, widzimy w p. Wilkoszewskiej, która bardzo ładnie wyglądała w „Gri—gri".

Pierwszoplanowym artystą w operetkach stał się również i p. Winiaszkiewicz, który kreując rolę Skowronka wel barona Kimla a potem Menelausa w „Pięknej Helenie doskonale podkreślił i bez szarży cały komizm tych postaci. Ostatnio wystawiona „Piękna Helena" była wprost koncertowo grana niatylko przez p. Wojnowską i Winiaszkiewicza i Kozłowskiego, ale również i p. Millera, który miał wręcz świetne momenty w roli wielkiego augura, krzesząc iskry dowcipu i niefrasobliwego humoru. Dobrzy byli dwaj Ajaksi, wcale ładnie prezentowała się p. Orwicz, a wszyscy artyści tak byli dobrze usposobieni, że publiczność wypełniająca po brzegi salę bawiła się, jak nigdy, nie szczędząc brawa, którem często przerywano tok akcji. Sądząc z pierwszych tych przedstawień, którym dyrekcja nie poskąpiła wcale miłego baletu z „ewolucjami", a dalej z przyjęcia, jakiego operetka doznała, nie ma wątpliwości, że będzie gorąco nadal popierana przez naszą publiczność, rozmiłowaną poprostu w tego rodzaju spektaklach.

J. M-ski.

Bolszewicy w Białej.

Po wejściu bolszewików żydzi miejscowi witali ich bardzo przyjaźnie. Urządzali dwa razy dziennie swoje wiece Na wiecach tych żydzi przemawiali w żargonie lub po rosyjsku. Komitet rewolucyjny składał się z 4-ch obywateli miejscowych: rosjanina, 2-ch żydów i polaka, krawca tamecznego. Ksiądz pozostał na miejscu Komitet przysłał po niego i robił mu wyrzuty. Ksiądz dziekan musiał się tłumaczyć przed żydami z „Komrewu" którzy go „oskarżali o zbrodnię", że namawiał ludzi do zapisywania się na ochotników do wojska polskiego. „Rewkom" zostawił księdza na razie na wolności, ale pod nadzorem. Czekano na „czerezwyczajkę". która jednak nie zdążyła przyjechać. Wezwano także do „rewkomu" szewca miejscowego, który stał na czele zawodowego Stowarzyszenia robotników chrześciańskich. I ten musiał się tłumaczyć przed żydami z grzechu, że nie przyjmował do Stowarzyszenia podejrzanych o komunizm, ani żydów. Jednego z urzędników miejscowych „komrew" wyznaczył do udzielenia ślubów, przyczem zachęcał także małżonków do brania rozwodów. Nikt jednak z chrześcian z tego nie skorzystał.

Pod miastem bolszewicy rabowali, jak bandyci. Jednej rodzinie zostawili łaskawie dwie koszule.

Grasująca wmieście „siostra" rosyjska marzyła ciągle o tem, żeby już na zawsze pozostać w Białej zamiast w Rosji.

Czerwone wojsko było w łachmanach i bez butów.

O klęsce bolszewickiej mieszkańcy Białej pierwsi dowiedzieli się od żydów, którzy też pierwsi zaczęli się wynosić z miasta. Młodzi żydzi wywędrowali z plecakimi. Dzień przed odwrotem bolszewików żydzi już wcale się nie pokazywali na ulicach. Z bolszewikami wyszły z miasta setki żydów. Pośród bolszewików nastała taka panika, że gdy do miasta weszło 6 ułanów polskich z podjazdu, kilkudziesięciu bolszewików poddało im się bez strzału. Pośród cofających się bolszewików widziano księdza, który powiedział, że go już tak prowadzą 10 dni koło wozu. Przez dwa dni nic mu jeść nie dano. Ksiądz żywił się śliwkami, które sam zerwał, gdy przechodził koło sadu.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydaw. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.